

Dlaczego współzałożycielka znanego teatru woli entuzjazm widzów w pieluchach od wielkich braw?

Karolina Przybysz-Smęda 2014-11-15

Takiego aplauzu, wyrażanego za pomocą wszystkiego, co możliwe, poza słowami, nigdy nie dostałam od dorosłej publiczności. Oni często przychodzą do teatru z nastawieniem: "Ciekawe, czy uda im się mnie czymś zaskoczyć" - mówi Agnieszka Czekierda, założycielka Teatru Małego Widza w Warszawie

W co ja się znów wpakowałam? - myślała, stojąc za szafą. Szafa ukryła ją przed widownią, która z nieznanego powodu nagle zaczęła płakać. Akurat wtedy, gdy miała rozpocząć swój pierwszy występ.

- Wystawiłam zza szafy rękę. Zrobiło się cicho. Wystawiłam głowę. Nagle wszystkie dzieci zaczęły się śmiać jak szalone. I śmiały się tak do końca przedstawienia - wspomina Agnieszka Czekierda, założycielka Teatru Małego Widza w Warszawie. - Wtedy na scenie byłam sama, bo znajomi aktorzy nie chcieli występować dla tak małych dzieci. A ja uparłam się, że chcę stworzyć teatr dla najmłodszych.

Podczas pierwszych występów przed dziecięcą publicznością miała dużą treść. To może dziwić, ponieważ mierzyła się już z trudnymi rolami, np. 80-letniej staruszki w spektaklu Teatru Konsekwentnego (którego jest współzałożycielką) "i póki śmierć nas nie rozłączy".

Obok działalności teatralnej Agnieszka zajmuje się na co dzień uczeniem klientów korporacyjnych, jak dobrze wypaść podczas wystąpień publicznych. Sama pracowała w korporacjach przez dziesięć lat. Gdy o tym mówi, aż kusi, by dokończyć jej opowieść: "Na pewno miałaś już dość, rzuciłaś korporację i założyłaś teatr".

- To nie ta historia - wyjaśnia Agnieszka. - Uwielbiam zebrania, burze mózgów. Jednocześnie najbardziej lubię robić rzeczy, które można uznać za porywanie się z motyką na słońce.

Kilka lat temu pojechała do Bolonii na międzynarodowy festiwal dla dzieci.

- To były emocje! Oszalałam, miałam wrażenie, że jestem w innym świecie. Dzisiaj, po kilkunastu latach występów dla dorosłych, mogę powiedzieć, że dla mnie granie dla najmłodszych dzieci jest spełnieniem aktorskim na najwyższym poziomie. Bo takiej energii, takiego aplauzu, wyrażanego za pomocą wszystkiego, co możliwe, poza słowami, nigdy nie dostałam od dorosłej publiczności, która często przychodzi do teatru z nastawieniem: "Ciekawe, czy uda im się mnie czymś zaskoczyć" - mówi.

Spektakle Teatru Małego Widza odbywają się w weekendy. Korytarze teatru wypełniają się maluchami w wieku od roku do siedmiu lat. Między przedstawieniami i koncertami w ruch idą słoiki i pieluszki, mamy karmią piersią. Wszyscy czują się swobodnie. Scena jest niewielka. Żadnych efektów specjalnych. Przedstawiane historie są tworzone na bazie przedmiotów i zjawisk, z którymi dzieci spotykają się na co dzień. Mogą to być: piasek, drabina, durszlak, kawałki materiału, warzywa.

Uwagę przyciąga oprawa muzyczna, której twórcami są artyści na co dzień grający muzykę alternatywną. Zdarza się, że podczas przedstawienia jedna osoba gra na dziesięciu instrumentach. Udało im się zagrać nawet "Cztery pory roku" na ukulele. Czego nie zagrali, dośpiewali.

- Budowanie spektakli to ciężka praca z wyobraźnią. Tu aktor wprawia przedmioty w ruch, wyczarowuje emocje, ale nie jest jednoznacznym bohaterem. Czasem to kapusta bywa ważniejsza od aktora. Tu nie ma miejsca na

sztuczność. W wielu spektaklach dla dzieci razi mnie infantylny sposób grania. Szkoda, że w teatrze dla dorosłych poszukuje się szczerości przekazu, a dzieciom się oferuje "udawanki". Na przykład aktora przebranego za Liska Chytruska i recytującego wierszyk - mówi Agnieszka.

Po spektaklach dzieci zostają na scenie, roznoszą na wszystkie strony scenografię, bawią się z aktorami. Zespół teatru to 14 osób.

- Zdarza nam się grać po trzy spektakle z rzędu. Fizycznie jesteśmy wyczerpani, ale wychodzimy stąd jak na skrzydłach. Dostajemy zewsząd buziaki, widzimy pąsy na policzkach. Przychodzi dziewczynka i zwierza nam się, że zaraz jedzie do babci, podchodzi nieśmiały chłopiec i mówi, że ładnie graliśmy na "wionczolele". Dla tej atmosfery przychodzi tu nawet wtedy, gdy nie gram w przedstawieniu - opowiada Agnieszka.

Spektakle Teatru Małego Widza odbywają się w weekendy. Mogą przychodzić na nie dzieci od pierwszego roku życia

[Zobacz repertuar Teatru Małego Widza](#)

Tekst pochodzi z portalu Gazeta.pl - www.gazeta.pl © Agora SA